Jan Kowalski, dyrektor Biura Programu „Niepodległa”

Śląska sprawa

* **Dlaczego Biuro Programu „Niepodległa” zaangażowało się w kampanię związaną z III powstaniem śląskim? Czy to nie jest odległy temat od 11 listopada?**

Jan Kowalski, dyrektor Biura Programu „Niepodległa: Niepodległa to nie tylko świętowanie 11 listopada. Program Wieloletni „Niepodległa” został powołany na lata 2017-2022 i podlega Ministerstwu Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Te pięć lat pozwala nam na przypominanie nie tylko o samym momencie odzyskania niepodległości, ale o całym procesie odzyskania przez Polskę niepodległości i kształtowaniu się nowoczesnego państwa wraz z jego granicami. A powstania śląskie są niezwykle istotnym elementem procesu formowania się Polski po 1918 roku. Plebiscyty i zbrojne zrywy świadczyły o tym, że sytuacja tam była niezwykle skomplikowana i podział tych terenów po traktacie wersalskim był sprawą istotną dla obu stron, polskiej i niemieckiej. To była walka o polską niepodległość i przyszłość całego kraju – i właśnie dlatego naszą ogólnopolską kampanię zatytułowaliśmy „Śląsk – wspólna sprawa”.

* **To znaczy?**

JK: Pamiętajmy, że Polska w 1921 roku była przede wszystkim wyczerpana długimi walkami, dopiero co zakończyła się wojna polsko-bolszewicka. Mimo tego zmęczenia powstanie śląskie było dla Polaków w całym kraju równie ważne. Na Śląsk wysłano ponad 10 tysięcy karabinów, armaty; na Śląsk jechali ludzie, którzy niezwykle przyczynili się do zwycięstwa nad bolszewikami. Jednym z nich by Jan Kowalewski, który wcześniej złamał radziecki szyfr, a podczas III powstania śląskiego tworzył na Śląsku polski wywiad.

Kwestia śląska naprawdę była wspólną sprawą całego kraju. Tym bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę skutki. Po III powstaniu śląskim Polsce przypadła jedna trzecia terenów Górnego Śląska, nieco poniżej 50% ludności, ale w granicach Polski znalazły się m.in. Katowice, Rybik czy Chorzów. Co ważne jednak – także większość infrastruktury: kopalń, pieców czy stalowni. Można powiedzieć, że gdyby nie Śląsk, nie byłoby rozwoju II Rzeczypospolitej, nie byłoby Gdyni, ba, nie byłoby polskich transatlantyków. To właśnie śląskim węglem płaciliśmy za transatlantyki „Piłsudski” i „Batory”. A bez tych dwóch transatlantyków nie byłoby legendy polskiej marynarki handlowej, nie byłoby połączeń praktycznie z całym światem, doskonale wyszkolonej kadry, pływających wizytówek Polski, kontaktów handlowych na gigantyczną skalę.

* **Co zatem ma się składać na kampanię, którą, jak Pan wspominał – planujecie w całym kraju?**

JK: Myśląc o kampanii przede wszystkim braliśmy pod uwagę obostrzenia związane z pandemią koronawirusa. Lata 2020 i 2021 postawiły nas przed koniecznością przedefiniowania pojęcia wspólnego świętowania i wyjścia z propozycjami, które będą dla odbiorców nie tylko atrakcyjne, ale przede wszystkim bezpieczne. Tak właśnie powstał pomysł mappingu. Będzie to około dziesięciominutowa animacja komputerowa z dźwiękiem, nawiązująca plastycznie do sztuki plakatu sprzed stu lat, fantastycznie przygotowana przez naszego wykonawcę. Co ważne, historia, którą opowiadamy, nawet w detalach była konsultowana merytorycznie z Instytutem Śląskim.

* **Gdzie będzie go można obejrzeć? W Warszawie?**

JK: Oczywiście, ale nie tylko tu. Pokazy w Warszawie planujemy od 25 kwietnia do 2 maja na fasadzie gmachu Dowództwa Garnizonu Warszawa, od strony placu Piłsudskiego. W ciągu tych kilku dni o 20:21 będzie można przyjść, stanąć na płycie placu przed Grobem Nieznanego Żołnierza w bezpiecznej odległości od innych i obejrzeć wyświetlany mapping. Wszystko z zachowaniem zasad bezpieczeństwa – dlatego właśnie rozłożyliśmy pokazy na kilka dni i dlatego zdecydowaliśmy się na pokazanie tego w miejscu, gdzie jest sporo przestrzeni. Będą też pokazy w innych miastach Polski – zaproponowaliśmy bezpłatne skorzystanie z pliku z mappingiem miastom, miasteczkom, gminom, instytucjom kultury, szkołom – wszystkim tym, którzy mają możliwość jego pokazania. Pokazy m.in. w Bytomiu, Gliwicach, Maciejowicach, Krakowie, Radzyniu Podlaskim czy Stroniu Śląskim będą odbywały się w terminach innych niż w Warszawie, nie ograniczamy również liczby pokazów. Stawiamy jednak warunek – jeden pokaz musi się odbyć 2 maja o godzinie 20:21. Datę tego obowiązkowego pokazu wybraliśmy nieprzypadkowo, bo III powstanie śląskie wybuchło właśnie z 2 na 3 maja 1921 roku. Godzinę wyznaczyliśmy tak, aby łatwo było ją zapamiętać i by również nawiązywała do rocznicy, a przy okazji, aby było już po zachodzie słońca. W ten sposób symbolicznie w stulecie wybuchu powstania w całej Polsce przypomnimy o śląskich bohaterach. Ponad podziałami, ponad różnicami i bez względu na geografię, pokażmy, że wspólnie świętujemy wysiłek naszych przodków, którzy dążyli do stworzenia wolnej, niepodległej i silnej Polski.

* **Rzeczywiście, to ciekawy i nowatorski pomysł. Czy to jest jedyny element kampanii?**

JK: Ależ skąd. W ramach kampanii udostępnimy też w naszych mediach społecznościowych dwa portrety filmowe poświęcone Wojciechowi Korfantemu oraz Marii Bramowskiej. Myślę, że szczególnie interesujący będzie portret o Bramowskiej, niezwykłej polskiej działaczce. Zaczynała od pracy w kopalni, później zajęła się prowadzeniem gospodarstwa oraz pracą przy plebiscycie na Śląsku, podczas III powstania w jej mieszkaniu był magazyn broni. W 1929 roku Bramowska została senatorem, zastępując Józefa Londzina. Niezwykła postać, a opowieść o niej pokaże społeczny wymiar śląskości. Dzięki tym portretom dotrzemy do nieco innych odbiorców, zwłaszcza tam, gdzie akurat nie będzie możliwości wyświetlenia mappingu. Poza tym planujemy również koncert 16 maja w Opolu w związku z Bitwą w rejonie Góry św. Anny, jednej z najważniejszych bitew powstańczych. Choć niezmiernie chcielibyśmy zaprosić na koncert na żywo wszystkich, to jednak dbając o wspólne bezpieczeństwo, może się okazać, że będziemy mogli jedynie zaprosić przed telewizory i monitory.

Nie zapominamy również o tradycyjnych elementach kampanii ogólnopolskiej jak spoty oraz plakaty. Wszystkie informacje o naszych działaniach są dostępne w naszych mediach społecznościowych i na naszej stronie, do której odwiedzenia serdecznie Państwa zapraszam. Pokażmy razem, że pamiętamy o ludziach, którzy sto lat temu walczyli o to, by Śląsk był Polski, bo to nasza wspólna sprawa.